Nr. 110. Nakład 2000 egz. Wtorek, 22 września 1931 r. Rok III.

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

**Przedpłata:** miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

**Ogłoszenia:** wiersz m lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekscie gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

## Berlin i Berdyczów.

Było to w pierwszych latach naszej niepodległości, wtedy, kiedy niepodległość ta nie była jeszcze całkiem ustalona, granice ostatecznie wytknięte, słowem, kiedy nam bardziej niż kiedykolwiek zależało na dobrej opinji zagranicą, która albo nic zgoła nie wiedziała o Polsce, o jej istnieniu, albo też wiadomości swe czerpała z mętnych, wrogich nam źródeł.

W prasie zagranicznej, szczególnie amerykańskiej, ukazały się nagle sążniste artykuły, z krzyczącemi tytułami, o straszliwym, krwawym pogromie, dokonanym przez Polaków nad ludnością żydowską w Berdyczowie. Można wyobrazić sobie, jak tam nie szczędzono barw najjaskrawych przy opisywaniu straszliwych bestjalstw, dokonywanych nad bezbronnymi, nad kobietami, dziećmi, starcami, jak soczystych użyto epitetów pod adresem polskich „barbarzyńców", „katów" i t. p. Przyznać trzeba, że fakt pogromu oraz poszczególne opisy były zgodne z prawdą, jedną tylko popełniono „nieścisłość" — Berdyczów leży po tamtej stronie granicy, na sowieckiej Ukrainie, sprawcami zaś pogromu były „rizuny" ukraińskie. Ale któżby tam w Ameryce, w Anglji lub chociażby w zaprzyjaźnionej z nami Francji, której mieszkańcy znani są ze swej „wiedzy" geograficznej, wiedział, gdzie leży słynne miasto Berdyczów, które nie na każdej nawet mapie znaleźć można. W pismach wydrukowano, że to w Polsce... a więc oczywiście było to w Polsce... jakiż to straszny, barbarzyński lud, ci Polacy... takim dać wolność, samodzielność, toż to to samo co stado dzikich zwierząt wypuścić z klatki.

Sporo lat minęło od czasu rzezi berdyczowskiej, krzyki żydowskie o polskich „pogromach" ucichły nieco w prasie zagranicznej, przypomnieliśmy sobie fakt ten, czytając dziś artykuł żydowskiego „Momentu", poświęcony sprawie krwawego pogromu Żydów w dzień Nowego Roku, w Berlinie, dokonanego z niesłychaną brutalnością przez bandy hitlerowskie. Treściwą relację tych wypadków zamieściliśmy według naszej Agencji Telegraficznej, chcąc jednak bliższych dowiedzieć się szczegółów, przejrzeliśmy prasę żydowską, zarówno wydawaną w języku polskim jak żargonową. Przecie Żydzi tak jaskrawo, tak wymownie potrafią przedstawiać swe krzywdy

Ku wielkiemu naszemu zdziwieniu musimy jednak stwierdzić ton niezmiernie spokojny, rzeczowy, ani trochę tej histerji, tych namiętnych wykrzykników, całego iście semickiego „gewałtu", który robiono dookoła rzekomych „pogromów" w Polsce.

Daleko zresztą nie szukając, gdy przed niedawnym czasem uczniak polski do swych kolegów Żydów zakrzyknął „cicho Żydy!", poseł żydowski udał się natychmiast do ministra ze skargą, prasa zaś żydowska rozpisywała się jak gdyby o wypadku pierwszorzędnej, politycznej doniosłości. Kiedy jednak w Berlinie istotnie setki Żydów, spokojnie wracających z bożnicy, napadnięte zostały i zbite do utraty pamięci, gdy zdemolowano kompletnie dziesiątki sklepów i kawiarń żydowskich lub uczęszczanych przez Żydów — prasa żydowska nie znalazła ani jednego ostrzejszego słowa potępienia, szczytem zaś wersalskości żydowskiej jest niewątpliwie ów wyżej wspomniany artykuł żargonowego „Momentu". Czytamy tam między innemi:

„...żadna forma kulturalna nie jest w stanie ochronić ludności żydowskiej od ekscesów, jeśli antysemityzm tolerowany jest jako kierunek rzekomo — teoretyczny".

A nieco niżej „Moment" oświadcza:

„...My nie powiemy: Boże ukaraj Niemcy. Po pierwsze — może Niemcy nie są temu winne, a powtóre — powiedział już to filozof niemiecki — nie kara przychodzi po przestępstwie, lecz przestępstwo samo jest już karą..."

Jak sobie wytłumaczyć tę niezwykłą powściągliwość tak przesadnie zazwyczaj impulsywnej prasy żydowskiej?

Odpowiedź na to bardzo prosta: ponieważ Berlin nie jest... Berdyczowem. Co do Berdyczowa, to nie wszyscy nawet Polacy dokładnie zdają sobie sprawę, po której stronie granicy jest on położony. Co do Berlina, to największy nawet ignorant po tamtej i tej stronie oceanu nie da sobie wmówić, że to miasto... polskie i że hitlerowcy są... Polakami.

Trudniej natomiast wytłumaczyć sobie tę naiwność, z jaką polscy Żydzi traktują gospodarzów naszej ziemi, gdzie nie tylko przed wiekami znaleźli bezpieczny przytułek, gdzie dziś mają pod każdym względem uprzywilejowane stanowisko obywateli pierwszej klasy. Trudno też wytłumaczyć sobie te niezwykłe względy i sympatję, którą Żydzi nasi żywią... akurat do wrogów Polski: Niemców i bolszewików.

---

## Pod zarzutem szpiegostwa

### na rzecz Rzeszy Niemieckiej. — Dwa aresztowania w pow. wyrzyskim.

**Warszawa,** 21. 9. tel. wł. — Urzędowa PAT. donosi, że na zarządzenie władz sądowych po przeprowadzeniu dłuższej obserwacji aresztowano pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego państwa (Rzeszy Niemieckiej) dwu mieszkańców Wysokiej, pow. wyrzyski, (wojew. poznańskie): Pawła Kussa i Antoniego Merettiga.

Zarówno Kuss jak i Merettig posiadają obywatelstwo państwa polskiego.

---

## Prof. dr. Stanisław Głąbiński na emeryturze.

**Warszawa,** 20. 9. tel. wł. — W „Monitorze Polskim" ukazało się zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, przenoszące w stan spoczynku profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, doktora Stanisława Głąbińskiego.

Jest to już druga znamienna emerytura po objęciu teki ministerstwa oświaty przez p. Jędrzejewicza. (Pierwszą było przeniesienie w stan spoczynku profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Ignacego Chrzanowskiego)...

## Nagroda za wierną służbę...

Pod takim nagłówkiem „Robotnik" w wydaniu z d. 19 b. m. (nr. 330) pisze:

— „Starosta grodzki w Grudziądzu, p. Teodor Montwiłł, został przeniesiony do Działdowa. Przecieramy oczy ze zdumienia, tak nam trudno uwierzyć w prawdziwość tego. Bo to przecież nie byle kto; sam pan starosta!

Historja doby „wszystkich możliwości" zna różnego rodzaju „zsyłki", o ile dotyczą one przeciwników politycznych, rządzącego obozu. W danym wypadku, jednak mamy do czynienia z samym twórcą „sanacji" na tutejszym gruncie

W takim oto Grudziądzu p. Montwiłł był wszystkiem. Urząd starościński traktował raczej, jako uboczne zajęcie, oddając swoje usługi i niezaprzeczone zdolności (na polu tworzenia komitetów Be-Be) temu właśnie stronnictwu. Naprzód założył Be-Be, a później stał się jego prezesem. I nie jest to tajemnicą, że Be-Be wychował p. Montwiłł. Cackał to i pielęgnował, chwalił i popierał, gdzie popadło. Z maleńkiej izdebki przy ulicy Ciasnej, ciemnej i wilgotnej — przeniósł się do pałacu t. zw. Sienkiewiczowskiego; tam umieścił Centralę „Związku Związków", redakcję, wojewódzkie biuro B. B. W. R., Ligę Mocarstwową, Strzelca i wiele jeszcze innych, pomniejszych „filij" „bezpartyjnego" stronnictwa.

I za to wszystko... zsyłka.

Z Grudziądza do Działdowa. Z drugiej stolicy Pomorza do dziury pomorskiej. Co za niespodzianka, co za niewdzięczność ludzka! Przeniesienie tem „smutniejsze" dla p. Teodora Montwiłła, że przypadło ono w czasie, kiedy wychowankowie pana starosty jego właśnie upatrzyli na wojewodę pomorskiego. Obecny wojewoda bowiem — jak krążą wieści — obejmie stanowisko dyrektora „PEPEGE"." —

## Podróże p. Kostka-Biernackiego.

Były komendant więzienia wojskowego w Brześciu nad Bugiem, obecny wojewoda nowogródzki płk. Wacław Kostek-Biernacki objeżdża podległe mu powiaty. Wspomnieliśmy już przed kilku dniami o wzmiance P. A. T-icznej na temat odwiedzin w Baranowiczach, pominiętej przeważnie przez prasę sanacyjną dyskretnem milczeniem. Zato pisma niezależne poświęcają „inspekcjom" p. Kostka-Biernackiego dość wiele miejsca i uwagi.

Tygodnik nieświeski „Wspólna Sprawa" podał, że ku uczczeniu p. Kostka-Biernackiego wzniesiono na terenie województwa nowogródzkiego (w obecnych ciężkich czasach przesilenia gospodarczego, bezrobocia i nędzy) około stu bram triumfalnych. Tygodnik krytykuje taki sposób witania wojewody, nie mającego za sobą „czynów, mogących budzić uczucie dumy i triumfu".

Wedle „Wspólnej Sprawy" i katowickiej „Polonji", na jednej z bram w powiecie stołpeckim widniał napis: „Witaj, Władco Ziemi Nowogródzkiej!"

Fakt ten zdaniem dziennika śląskiego dowodzi, jak daleko sięga lokajstwo niektórych jednostek. Toż samo pismo doniosło, że p. Kostek-Biernacki przyjmując w Baranowiczach od delegacji chleb i sól miał się odezwać do obecnych, iż chleba i soli nie potrzebuje, bo ma swego poddostatkiem, zaś od podwładnych wymaga jedynie pracy i wykonania rozkazów; „znacie mnie z Brześcia i z pracy, więc wiecie, co ja potrafię".

„Głos lubelski" dorzuca garść szczegółów do tego pokłosia inspekcyjnego. W Baranowiczach policja dopilnowała wywieszenia flag. W powitaniu wzięła z nakazu udział młodzież szkolna. Najdrobniejsza nawet dziatwa ze szkół powszechnych stała przez dwie godziny na ulewnym deszczu, szczękając z zimna ząbkami.

Gdy przybył p. Kostek-Biernacki i udał się do kościoła katedralnego, przyjął go tylko z b. niepewną miną ks. wikary, bo ks. dziekan i ks. proboszcz zachorowali. W cerkwi baranowickiej i w bóżnicy przyjęto natomiast p. wojewodę ciepło i serdecznie.

Generałostwo Skotniccy wydali na cześć dygnitarza administracyjnego raut, czekali jednak z zaproszonymi gośćmi przez dwie godziny: p. Kostek-Biernacki spóźnił się.

W powitaniach brała tłumnie udział ludność żydowska, Polska siedziała w domu.

## Znów katastrofa lotnicza.

**Poznań,** 20. 9. tel. wł. — Wczoraj, w sobotę około godz. 13 spadł pod Kórnikiem samolot, należący do 6 p. lotniczego we Lwowie. Aparat jest poważnie uszkodzony. Załoga złożona z podpor. Przepisa i sierż. Dembińskiego wyszła bez szwanku.

## Owacyjne powitanie „Kościuszki".

**Boston,** 20. 9 . . . — Przybycie po raz pierwszy okrętu „Kościuszko" do portu bostońskiego, stało się olbrzymią manifestacją pro-polską, zarówno ze strony tysięcznych tłumów, przybyłych na przystań bostońską ze wszystkich stanów Nowej Anglji jak również ze strony społeczeństwa amerykańskiego. O 3-ej po południu powitał „Kościuszkę" na przystani przedstawiciel gubernatora stanu Massachussets, p. Hurly. Największe wrażenie wywołało powitalne przemówienie zastępcy mayora miasta Bostonu p. Mullen'a.

## Dwa nowe dekrety Hindenburga.

**Berlin,** 19. — Dziś wydano dwa nowe dekrety prezydenta Rzeszy. Jeden o kontroli banków niemieckich, zgodnie z dotychczasowemi informacjami w tej mierze, ustanawia komisarza banków. Rzeszy, współdziałającego ze specjalnem kuratorjum. Na stanowisko tego komisarza prezydent Rzeszy Hindenburg mianować ma dyrektora ministerjalnego Ernsta z pruskiego ministerstwa handlu. Drugi dekret w sprawie reformy prawa administracyjnego przewiduje obostrzone przepisy, dotyczące ogłaszania szczegółowego bilansu, a zwłaszcza danych, odnoszących się do strat i zysków oraz zobowiązań koncernowych.

## Włamanie do kasy stacyjnej w Brusach.

**Chojnice,** 20. 9. tel. wł. — Dzisiejszej nocy włamali się nieznani sprawcy do biura stacyjnego stacji kolejowej w Brusach, powiat chojnicki, celem obrabowania kasy stacyjnej. Sprawcy zabrali się do kasy ogniotrwałej, którą przedziurawili, lecz nie rozpruli niewiadomo z jakiej przyczyny. Nie chcąc widocznie przez rozprucie kasy zbudzić naczelnika stacji, który zamieszkuje nad biurem, usiłowali kasę wywieźć taczką za obręb stacji, by móc swobodnie ją rozpruć. Pracę ich spostrzegł naczelnik stacji, który włamywaczy spłoszył. Natychmiastowy pościg nie dał dotąd pożądanego rezultatu. W kasie znajdowało się zaledwie kilkanaście złotych. (a).

## Protest świata artystycznego.

Dnia 18 bm. delegacja polskiego świata artystycznego w osobach Zbigniewa Drzewieckiego, Ferdynanda Goetla, Henryka Grombeckiego i Wojciecha Jastrzębowskiego złożyła ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego memorjał, protestujący przeciwko zniesieniu departamentu sztuki.

---

**Zerwij z bezwładem!**
**Zapisz się na członka O. W. P.!**

# Z Ligi Narodów.

**Genewa**, 19. 9. PAT. — Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Rady weszły na porządek dzienny sprawy mniejszościowe. Przedewszystkiem rozpatrywany był raport komisarza w Gdańsku hr. Graviny, dotyczący stanu stosunków polsko-gdańskich. Na podkreślenie zasługuje ustęp raportu, w którym komisarz uważa za niezwykle szkodliwe dla stosunków polsko-gdańskich manifestacje, organizowane przez partje prawicowe zarówno niemieckie, jak i gdańskie w Wolnem Mieście podczas których ujawniane są z mniejszą lub większą gwałtownością dążenia nacjonalistyczne, zmierzające do powrotu Gdańska do Rzeszy Niemieckiej.

Po wysłuchaniu sprawozdania lorda Cecila w tej sprawie, został przyjęty jego raport wraz z raportem Wysokiego Komisarza. Raport Cecila zawiera m. inn. następujące punkty:

Rada przypomina swoją decyzję z dnia 22 maja 1931 r., w której potępia wszelkie manifestacje lub też akcje, skierowane przeciwko statutowi Wolnego Miasta.

Rada wyraża nadzieję, że zamierzone przez Polskę i Gdańsk poczynania w sprawie zahamowania dopływu robotników na terytorjum Wolnego Miasta, ułatwią senatowi jego wysiłki w kierunku zmniejszenia bezrobocia.

Rada wita z zadowoleniem wszelką inicjatywę ze strony Polski i Gdańska, dążącą do wytworzenia współpracy w dziedzinie gospodarczej.

Rada postanawia zażądać opinji Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w sprawie stacjonowania polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim i poleca w międzyczasie, by Wysoki Komisarz wydał rozporządzenia tymczasowe w tej mierze.

W dalszym ciągu rozpatrywano sprawy górnośląskie, w sprawie incydentów w okresie przedwyborczym na Górnym Śląsku. Sprawozdawca przedstawiciel Japonji złożył krótki raport, który likwiduje całą sprawę. Sprawozdawca wyraża zadowolenie, że w czasie rozmowy z przedstawicielem Polski otrzymał zapewnienie, że wszystkie środki zostaną powzięte przez rząd polski dla wzmocnienia poczucia zaufania u mniejszości na Górnym Śląsku.

Raport ten, który stanowi zakończenie całej sprawy, przyjęty został bez dyskusji.

Na tem samem posiedzeniu Rady Ligi zdecydowano skargę ukraińską odłożyć do następnej sesji Rady, polecając sprawozdawcy przygotowanie raportu.

# Drang nach Osten.

**Berlin**, 20. 9. PAT. — Na dzisiejszem posiedzeniu partji niemiecko-nacjonalistycznej w Szczecinie przywódca partji Hugenberg wygłosił dłuższe przemówienie programowe, w którem zwrócił się przeciwko polityce partji centralnej, charakteryzując ją jako politykę dyktatury. Dalej Hugenberg zaatakował partję socjaldemokratyczną, której zarzucił, iż w zmowie z partją centralną, dąży ona do zahamowania wszelkiej akcji opozycji.

Następnie Hugenberg przeszedł do sprawy polityki zagranicznej, krytykując ostro jej obecny kierunek i sposób traktowania sprawy unji celnej, starając się udowodnić, że przy międzynarodowych rokowaniach, jakie toczyć się będą w latach najbliższych, kierownictwo rządu Rzeszy powinno się opierać na partjach prawicowych.

Ażeby Niemcy odzyskały swą dawną zdolność płatniczą, potrzebne są dwa warunki: jednym jest otrzymanie kolonij w Afryce, na terenie których Niemcy znalazłyby pole działania dla sił produkcyjnych kraju, obecnie marnujących się w bezczynności, drugim zaś warunkiem jest, ażeby „narodowi bez przestrzeni“ dać możność ekspansji n a w s c h o d z i e. Tendencja traktatu wersalskiego co do wschodu temu się jednak sprzeciwia. Podniesienie z upadku wschodu, i to daleko poza przedwojenne granice niemieckie, możliwe jest tylko przy współpracy Niemiec, lecz na to potrzeba rozumnej i ożywionej duchem pokoju (!) współpracy między wierzycielami i dłużnikami.

# Wojna japońsko-chińska.

## i kilka mniejszych miast w Mandżurji.

**Tokjo** 19. 9. PAT. — Jak podaje agencja Reutera, Mukden znajduje się całkowicie w rękach japońskich.

Straty japońskie, poniesione w star ciach w pobliżu Czang-Czun wynoszą 19 zabitych i 22 rannych; Chińczycy stracili 16 zabitych i 13 rannych. Według opowiadań Japończyków, w czasie walki, jaka poprzedziła zajęcie Nanlingu, batalion chiński został prawie całkowicie zniszczony, podczas gdy Japończycy stracili tylko jednego zabitego i 4 rannych.

**Pekin**, 19. 9. PAT. — Komunikat oficjalny, ogłoszony przez kwaterę główną generała Czang-Sue-Lianga, podaje, iż wojska japońskie zajęły dzielnicę cudzoziemską Mukdenu o godz. 2,30 w nocy a miasto chińskie o godz. 6,30. Silne oddziały obsadziły główne ulice i gmachy publiczne.

Poselstwo japońskie oświadcza, iż niepokoje zaczęły się z chwilą, gdy Chińczycy przecięli pod Mukdenem linję kolejową południowo-mandżurską, która stanowi własność napół rządowego towarzystwa japońskiego. Po przybyciu posiłków japońskich i chińskich doszło tam do starcia z japońską strażą kolejową.

Według wersji chińskiej, bezpośrednią przyczyną konfliktu było zniszczenie odcinka kolei południowo-mandżurskiej przez Japończyków, który w celu wywołania kontrowersji oskarżyli o to Chińczyków.

**Tokjo**, 19. 9. PAT. — Japończycy zajęli szereg punktów strategicznych i rozbroili oddziały chińskie w Inkow, Hopeh i Fushun w celu — jak głoszą źródła japońskie — przeszkodzeniu rozszerzeniu się zatargu. Japończycy zapewniają, iż pod Mukdenem rozbroili się 14 000 żołnierzy chińskich.

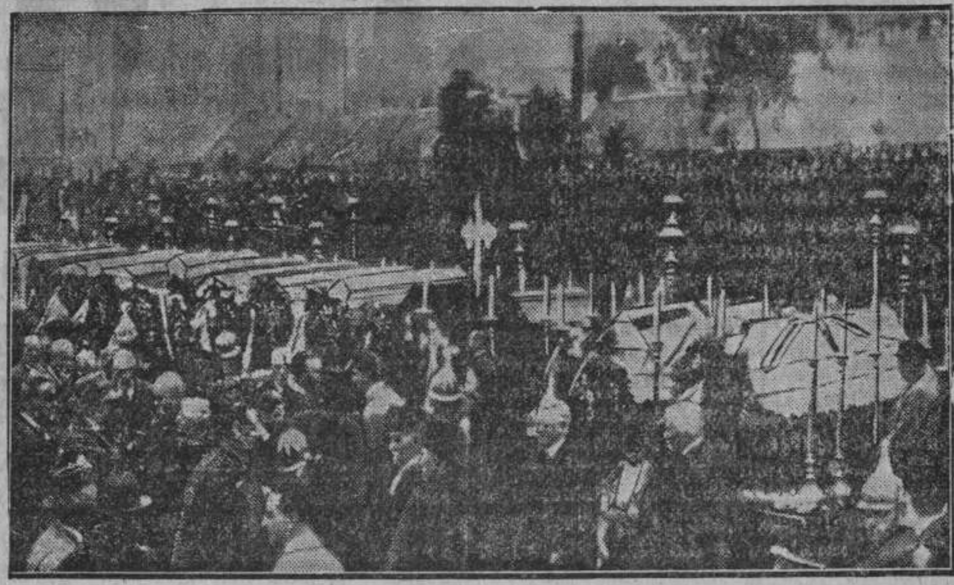
**Tokjo** 19. 9. PAT. — Wedle ostatnich doniesień straty Japończyków po niesione w czasie zajmowania Nanlingu, wynoszą 30 zabitych i 90 rannych.

**Pekin** 19. 9. PAT. — Wojska japońskie wylądowały dziś rano w Tsing-Tao. Władze chińskie wydały zarządzenia celem utrzymania porządku. M. innemi zamknięto wszystkie miejsca rozrywkowe. Tsing-Tao było niegdyś w posiadaniu Niemiec, lecz na początku wojny zostało zajęte przez wojska japońskie i brytyjskie. Przed kilku laty Japonia oddała to miasto Chinom.

**Seul** 19. 9. PAT. — Kanonierka chińska „Czing-Hai“, stojąca na kotwicy u ujścia Yalu otrzymała rozkaz rozbrojenia się. Załoga złożyła Japończykom całą broń i amunicję, m. in. 12 karabinów maszynowych.

**Nankin**, 19. 9. PAT. Agencja Reutera podaje: chińskie min. spr. zagran. złożyło na ręce tutejszego posła japońskiego energiczny protest, domagający się natychmiastowego zaprzestania przez wojska japońskie działań wojennych oraz niezwłocznego wycofania ich na dotychczasowe pozycje. Ministerstwo Spraw Zagranicznych polecilo poza tem chińskiemu charge d'affaire w Tokjo zgłosić analogiczny protest u rządu japońskiego.

**Tokjo** 19. 9. PAT. — Japoński minister wojny oświadczył dziś, iż w sytuacji nastąpiło znaczne uspokojenie, wobec czego niema potrzeby wysyłania posiłków z Korei. Do Mukdenu wysłano jednak na rekonesans samoloty wojskowe, które czuwać będą nad utrzymaniem łączności pomiędzy armjami w Kwantungu i Korei.



**Pogrzeb ofiar**

katastrofy kolejowej w Torbagy na Węgrzech odbył się w ub. tygodniu w Budapeszcie.

# Co ujrzymy na ekranach kin

## w bieżącym roku? — Z dziedziny amerykańskiej twórczości filmowej.

Sezon letni kończy się. Jesteśmy u progu nowego sezonu. Jakie filmy ujrzymy na ekranie? — oto pytanie, które sobie zadaje każdy miłośnik kina.

W r. b. „Paramount“ wystawi tylko naj nowszą produkcję, składającą się z filmów świeżo nadesłanych do Warszawy przez pracownie hollywoodzkie. Będzie ich mniej, niż zwykle, ale za to każdy z nich odznacza się wysoką wartością artystyczną.

Na czele produkcji wypadnie postawić „Tragedję Amerykańską“, najnowszy obraz reżyserji J. Sternberga, osnuty na tle powieści Teodora Dreisera.

W filmie tym ujrzymy trzy nowe, nieznane jeszcze u nas „gwiazdy“: Silvię Sidney, Frances Dee oraz Filipa Holmesa.

Zdaniem prasy amerykańskiej jest to najciekawszy obraz, wyreżyserowany przez Sternberga.

Bohaterka „X 27“, Marlena Dietrich ukaże się jeszcze w 2-ch filmach.

Pierwszy na tle scenarjusza oryginalnego Cormacka: „Kobieta między lwami“; tytuł drugiego jest jeszcze nieustalony.

A Chevalier? Również wystąpi. Poza „Wesołym porucznikiem“ Chevalier nagra jeszcze dwa obrazy, z których jeden p. t. „Życie jest piękne“.

Clive Brook przebywa obecnie wraz z Schoedsackiem, twórcą „Changa“ i „Rango“ w dżungli bengalskiej, gdzie realizuje obraz o charakterze częściowo reportażowym p. t. „The live of Bengal Lancer“ („Życie wojownika bengalskiego“).

George Bancroft, bohater „Ludzi podziemi“, „Zapomnianych twarzy“ i innych filmów wystąpi w obrazie morskim „Ludzie morza“. Partnerem jego jest William Boyd (senjor).

Harold Lloyd gra w dwóch komedjach dźwiękowych.

Paramount przedstawi w tym roku publiczności nową „gwiazdę“ dramatyczną Tallulę Banckhead oraz tancerkę i śpiewaczkę Rositę Moreno w „Nocach wenezkich“.

Anna May Wong wystąpi w filmie „Córka smoka“, partnerami jej są: Sessue Hayakawa („Bitwy pod Czuszimą“ po 11-letniej przerwie znów na ekranie!) oraz Warner Oland.

Poza tem ujrzymy film z Fay Wray i Ryszardem Arlenem, czeski obraz sportowy oraz kilka filmów produkcji europejskiej.

# Wydobywanie zatopionego skarbu.

## „Egipt“ ukrywa w swoim kadłubie sztaby złota i srebra, tudzież 80 tysięcy funtów szterlingów w monetach.

Paryski „Matin“ doniósł z Brestu, że statek „Artiglio“ rozpoczął już przy sprzyjającej pogodzie prace nad wydobyciem z zatopionego „Egiptu“ ładunku złota. Robót dogląda osobiście p. Qualglia, kierownik towarzystwa włoskiego, które zajęło się tą sprawą. Nurkowie mają nadzieję, iż tym razem uda im się osiągnąć cel.

Zamierzają oni po dotarciu do kadłuba „Egiptu“ usunąć przeszkody, zagradzające im drogę do korytarza, pod którym znajduje się stalowy sufit skarbca okrętowego, a następnie wyciąć w tym suficie otwór wielkości 4-6 metrów.

Później już stosunkowo łatwo będą mogli wydobyć drewniane skrzynki, zawierające 13 sztab złota, każda skrzynka bowiem waży nie więcej ponad 35—40 kilogramów. Pozostałe schowki skarbca zawierają 80 tysięcy funtów szterlingów w złotych monetach i sztaby srebra ogólnej wagi 43.000 kilogramów.

Aby ułatwić prace, kierownik technicz ny p. Rafael kazał sporządzić specjalny dźwigar, zaopatrzony w niezawodne cęgi.

Skarb po wydobyciu na powierzchnię nie będzie odwieziony do Brestu, lecz do portu Plymouth lub Southampton.

## Hojny żebrak.

„Petit Parisien“ opowiada o pewnym żebraku, nieszczęśliwym kalece w wieku około trzydziestki, który wzbudzał w mieszkańcach Paryża głęboką litość, zwłaszcza że dawał do poznania, iż kalectwo jego pochodzi z wojny światowej. Znali go prawie wszyscy, a wielu uważało wprost za swój obowiązek dać mu codziennie choć drobną jałmużnę.

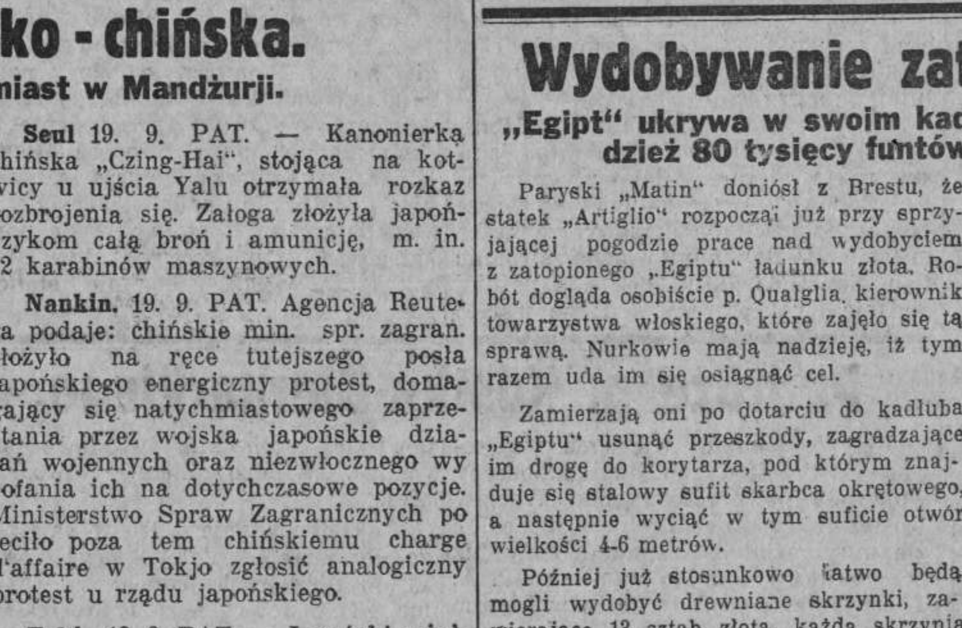
Ale o ile za dnia trudno było znaleźć człowieka nieszczęśliwszego o tyle znów w nocy nie było chyba weselszego hulaki niż Arncon Ferois (tak nazywał się nasz żebrak). Kiedy się ściemniło, znikały wszystkie ułomności żebraka. Pozostawało natomiast... kilkaset franków. Aby zapomnieć o nędzy swego żywota Ferois w kilku najweselszych lokalach Montmartru. Szampan lał się strumieniami a Ferois był wesół i hojny aż do rana. Tylko żebrakom nocnym, kalekom sprzedającym kwiaty po lokalach i śpiewającym piosenki nie dawał ani grosza wiedząc z własnego doświadczenia, jak łatwo paść można ofiarą oszustwa.

Rankiem znikał i wkrótce znów stał na którymbądź bulwarze jako ruina człowieka, wzbudzającego powszechną litość. Długo byłoby jeszcze trwało to podwójne życie Arncona Ferois, gdyby nie spostrzegawczość pewnego sierżanta policji, który w żebraku poznał nocnego hulakę; obserwował go więc dłuższy czas a gdy przekonał się, że podejrzenia jego są sprawiedliwione, aresztował ptaszka podczas libacji na Montmartrze. Stwierdzono, że rzekomy kaleka jest pospolitym oszustem i zamknięto go na dłuższy czas za kratkami.

**Uczciwość przedewszystkiem.**

— Pamiętaj, mój synu, że uczciwość to grunt! Widzisz niedawno pewien klient miał mi zapłacić 1000 zł, a przez omyłkę dał mi dwa banknoty po 1000 zł. I wiesz co zrobiłem— 500 złotych oddałem memu wspólnikowi!

„Parisiana“.



**Tu odbędą się regaty olimpijskie**

w roku 1932 podczas olimpjady w Los Angeles. Po drugiej stronie rzeki widać niezliczone wieże źródeł naftowych.

# Swięto Młodych OWP w Golubiu.

Wczorajszej niedzieli placówka Młodych OWP w Golubiu (Dobrzyniu, Lisewie) obchodziła swe święto organizacyjne. Placówka po odbyciu okresu kandydowania, zaliczoną została w poczet rzeczywistych placówek, a jej członkowie na zawsze przyrzekli trwanie przy idei Obozu Wielkiej Ploski i dumnie nosić będą otrzymany „Szczerbiec Chrobrego".

Uroczyste zebranie, w czasie którego odbyła się dekoracja mieczykami, zgromadziło ponad 50 Młodych oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, które z wielką przychylnością odnosi się do OWP.

Zebranie zagaił kierownik placówki kol. Eugenjusz Golus, zdając raport kier. pow. kol. dr. Podlaszewskiemu, który objął przewodnictwo. Do stołu prezydjalnego powołano pp. Jordana, Balcerowicza, Płócieniaka, Rajkowskiego, Dygasiewicza, sekr. woj. Stron. Narod. p. Sołtysiaka oraz przedst. wydziału wojew. Młodych OWP kontrolera red. Piszcza.

Nastąpił referat jednego z założycieli placówki kier. pl. w Wąbrzeźnie red. Ant. Czerwińskiego. Mówca wskazał na zadania OWP, wyrażając nadzieję, że nowa placówka należycie do życia już przygotowana, będzie wzorem dla okolicy. Mówcę, który w znacznej mierze zabiegał o przygotowanie kandydatów, nagrodzono oklaskami.

O znaczeniu „szczerbca" i konieczności trwania przy idei narodowej mówił red. Piszcz.

Nastąpiła uroczysta chwila dekoracji. Od ustawionych w dwuszeregu Młodych kontr. kol. Piszcz odebrał przyrzeczenie organizacyjne, poczem wraz z kol. Czerwińskim udekorował 43 Młodych mieczykami.

W dalszym ciągu przemawiał jeszcze p. Sołtysiak, nawołując Młodych do wytrwania, kol. Trzciński i wreszcie kier. Golus.

Hymnem Młodych zakończono uroczystość, która wypadła wspaniale. „Młodzi czuwajcie!" zawołał kierownik pow. a z piersi zebranych wyrwało się głośne „Czuwamy!" i zastęp młodych narodowców rozszedł się do domów, by przy warsztatach pracy idee OWP przekuwać w czyn.

Jeden z obecnych.

# Posiedzenie Rady Miejskiej.

W minioną sobotę o godz. 18-tej odbyło się publiczne posiedzenie rady miejskiej w sali obrad w ratuszu przy obecności pp. burmistrza Schwarza, delegata rząd. Dzierzgowskiego i 2 członków Magistratu oraz 24 radnych. Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego p. dra Piotrowskiego przystąpiono odrazu do bardzo obfitego — bo liczącego 16 punktów — porządku obrad.

W pierwszym punkcie załatwiono sprawę mandatu radnego p. Czarnoty-Bojarskiego. Po bardzo długiej i rozwlekłej dyskusji i licznych wyjaśnieniach p. burmistrza Rada przyjęła jednogłośnie na wniosek p. Nadolnego do wiadomości rezygnację p. Fr. Balcerskiego ze stanowiska członka Magistratu oraz uznała wobec ustąpienia p. Balcerskiego mandat p. Bojarskiego większością głosów za ważny. Po załatwieniu tej sprawy przesunięto na wniosek p. deleg. Dzierzgowskiego na drugie miejsce punkt 13. porz. dziennego: „Sprawa bezrobocia i powzięcie uchwał co do kredytów budżetowych na wydatki, połączone z bezrobociem".

Wniosek magistratu referował p. burmistrz, przedstawiając dotychczasowy stan sprawy pomocy bezrobotnym i stwierdzając, że wobec faktu wzrastania liczby bezrobotnych, która z nastaniem zimy niechybnie wzrośnie, zachodzi potrzeba uchwalenia dodatkowych kredytów przynajmniej na okres do kwietnia 1932 r. Nad referatem p. burmistrza i wnioskami magistratu wywiązała się b. obszerna dyskusja, przyczem szczególnie radny p. Abramowicz zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa i upiorną grozę sprawy bezrobocia w naszem mieście. Ostatecznie w myśl wniosku magistratu uchwalono dodatkowe kredyty na bezrobocie o np. 36.000 złotych, przyczem podwyższono na ten cel opłatę za światło elektryczne od 1. września b. r. do 31. 3. 32 r. Z 0,75 zł. na 0.88 zł. za 1 klw. godz. Z zastrzeżeniem, że w razie powodzenia społecznej akcji pomocy bezrobotnym, która niebawem będzie wszczętą z ramienia powiatu, te dodatkowe opłaty mają upaść.

Sprawę Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu i sprawę zmiany opieku na społeczn., wniesione przez p. Abramowicza, przekazano zgodnie z odn. przepisami do magistratu i p. burmistrza. Na wniosek Cechu fryzjerskiego wybrany został jako dodatkowy członek Komisji Sanitarn. dla spr. fryzjerskich fachowiec w osobie p. Czajkowskiego. Sprawę statutu publ. Szkoły Dokształc. w myśl zarządzenia władzy wojewódzkiej odroczono. Z kolei rozpatrywany był wniosek p. Sopolińskiego w spr. obniżki czynszu dzierżawnego za restaurację na targowisku miejskiem. Rada Miejska stwierdziła, że miesięczny czynsz dzierżawny za okres panowania zarazy pryszczycy został już w mies. styczniu obniżony na 75.— zł., a wniosek o obniżenie ogólne dzierżawy przesłała, zgodnie z procedurą, najpierw do magistratu.

Na wniosek p. Czarnoty-Bojarskiego powzięto bez dyskusji jednomyślne uchwały o przedłożeniu Radzie Miejskiej sprawozdania ze stanu finansowego Komunaln. Kasy Oszcz. na przyszłem posiedzeniu i o przedłożeniu za 4 tygodnie sprawozdania szczegółowego o ogólnym stanie gospodarki miejskiej. Przy sposobności p. burmistrz podniósł, że na posiedzenie komisji rewiz. Główn. Kasy Miejsk. przybyły tylko 2 osoby, co nie powinno mieć miejsca. — Dodajemy, że w skład tej komisji wchodzą pp. Antoni Makowski, Abramowicz, Piotrowski P., Deręgowski i Nowak. Propozycja Komisji Opieki społ. o powiększenie jej o 1 panią z Tow. św. Wincentego a Paulo została zatwierdzoną.

Po załatwieniu tych spraw zgłosił p. radny Grajewski wniosek o odroczenie dalszych punktów do przyszł. posiedzenia. Wniosek ten jednakże rada m. odrzuciła, wobec czego przystąpiono do wyboru 2 członków magistratu w miejsce pp. Białeckiego i Makowskiego. Po przerwie, zarządzonej dla porozumienia się, wybrała rada m. z pośród zgłoszonych kandydatur pp. Leszkowskiego, Grajewskiego, Żuralskiego, Deręgowskiego, Nadolnego, Eichbergera i Jezierskiego po trzech głosowaniach na radców miejskich pp. B. Grajewskiego i Jana Nadolnego. Wybór ten wymaga jeszcze zatwierdzenia władzy wojewódzkiej.

Zadziwia niezmiernie wybór p. Nadolnego na członka magistratu, a więcej jeszcze sam fakt, że kandydaturę tę wogóle wysunięto. Chyba nie poszło jeszcze w zapomnienie, że swego czasu **władze woj. odmówiły zatwierdzenia p. Nadolnego** jako wybranego **na członka magistratu.** Należy zatem sądzić, że te same zastrzeżenia, które wówczas istniały, istnieją jeszcze i dziś. Chyba, żże... obecnie piastowany przez p. Nadolnego urząd prezesa Be-Be usuwa wszelkie przeszkody... Czyżby to było możliwe? Pewnie tak Boć żyjemy dziś w dobie „sanacji moralnej", w której stempel B. B. rozgrzesza od wszystkiego.

Zkolei powzięto po gwałtownej dyskusji na wniosek magistratu większością głosów uchwałę, że członkiem komisyj miejskich nie może być obywatel, zalegający dłużej, niż 6 miesięcy z zapłatą podatków i innych świadczeń komunalnych z poprawką p. Jezierskiego, iż uchwała ta nie dotyczy obywateli, będących wierzycielami miasta, którzy się z magistratem rozliczają. Do uchwały tej zgłosił protest p. Nadolny. Ze względów oszczędnościowych rada nie dokonała wyboru 1 delegata na sejmik komunaln. Związku Kredyt. na dz. 17 10. do Poznania, uważając, reprezentowanie miasta na zjeździe tym przez p. burmistrza z urzędu za wystarczające. Wniosek magistratu o umorzeniu opłat za wodę i uchwalenie regulaminów targów wielkich i małych odroczono.

W wolnych głosach poruszył p. Bojarski sprawę komunaln. dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli. Po wyjaśnieniu p. burmistrza postanowiono sprawę tą postawić na porządku obrad przyszłego posiedzenia. P. Sigurski zgłosił interpelację w sprawie opłat za naprawę liczników i prosił o wstrzymanie odnośnych egzekucyj aż do wyjaśnienia sprawy na nast. posiedzeniu, na którem p. burmistrz przedłoży odpowiednie materjały.

P. Jaczyński prosił o postawienie na porządku borad przyszłego posiedzenia sprawy powiększenia komisji dla spr. bezrobocia. Wreszcie poruszyli pp. Markuszewski spr. brukowania ulic bocznych kostką szwedzką, Deręgowski spr. kanalizacji i uzupełnienia magistratu, Abramowicz spr. domków robotniczych, Nadolny spr. oświetlenia i zamiatania ulic.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął przewodniczący p. dr. Piotrowski posiedzenie o godz. 23,30.

—

# KRONIKA.

**KALENDARZYK:**

Wtorek: Maurycego.
Środa: Tekli P.

⊙ **Wycieczka cyklistów,** uczniów, jednej ze szkół toruńskich, bawiła w wczorajszą niedzielę w naszem mieście.

⊙ **Zebrania bezrobotnych pracowników umysłowych** odbyły się w piątek, dn. 18 i w niedzielę, dnia 20 bm. Na zebraniach omawiano sprawę pomocy ze strony magistratu oraz wybrano delegację do p. burmistrza w osobach pp. Talkowskiego, Staniowskiego i Budniewskiego. Delegacja była w magistracie w ub. sobotę. P. burmistrz wysłuchał wniosków delegacji oraz zapowiedział ich przychylne rozpatrzenie. W miejsce p. Samowskiego wybrano jednogłośnie przewodniczącym Koła p. Talkowskiego.

⊙ **Zebranie Tow. Lokatorów** odbyło się w niedzielę o godz. 13-tej w sali Dworu Wąbrzeskiego przy udziale około 70 członków. Uchwalono do władz rezolucję, protestującą przeciw wniesionemu przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów projektowi ustawy o t. zw. funduszu budowlanym i podwyżce komornego o 72 proc. Ponadto załatwiono kilka spraw wewnętrznych. Zebranie zakończyło się o godz. 14,30.

⊙ **Zebranie Tow. Ludowego.** Wczoraj po nieszporach odbyło się zebranie Tow. Ludowego w salce parafjalnej przy udziale około 100 członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Candera przedstawił skarbnik p. Grabowski sprawozdanie z zabawy letniej. Po dyskusji nad sprawozdaniem wygłosił wiceprezes p. Czerwiński referat p. t. „Tow. Ludowe a Akcja Katolicka", a następnie p. dr. Podlaszewski pouczający wykład o zarazie duru brzusznego i sposobach wystrzegania się tej choroby. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. Zkolei uczczono przez powstanie pamięć zmarłego członka Tow. Ludowego śp. Arentowicza. Po wolnych głosach zakończono zebranie około godz. 18-tej odśpiewaniem pieśni „Kto się w opiekę".

⊙ **Ruch ludności w mies. sierpniu.** Urodzenia: Czesław Wasilewicz, Czystochleb; Marjan Tadeusz Tylicki, Wąbrzeźno; Zbigniew Wiśniewski, Myśliwiec; Zbigniew, Jerzy, Władysław Zajączkowski, Myśliwiec; Tadeusz Szymański, Łabędź; Stanisław Śliwiński, Wąbrzeźno; Kazimiera Majewska, Wąbrzeźno; Janina Izdepska, Myśliwiec; Ludwik Grzesiak, Czystochleb; Zbigniew Rezmer; Władysław, Henryk Kamiński, Wąbrzeźno Celestyn Sujkowski, Wąbrzeźno; Tadeusz Brzóskiewicz; Czesław Angowski; Józef Imiałek, Łabędź; Ludwik Mach, Czystochleb; Mieczysław Sankiewicz, Nielub; Klara Marchlewska, Wąbrzeźno; Henryk Malinowski, Wąbrzeźno; Genowefa Kuszyńska, Maksywałd; Jadwigi, Klara Rzymkowska; Genowefa, Irena Jęziorska, Wąbrzeźno; Kazimierz Maćkiewicz, Wąbrzeźno; Zymunt, Edmund Burszewski, Wąbrzeźno; Władysław Moskiewiczów, Wąbrzeźno; Janina Sokołowska, Pólko; Alojzy Brzóskiewicz; Bernard Brzóskiewicz; Alresa, Klara Szachnitowska; Krystyna, Joanna Krajewska; Bernard Gąsirowski; Aleksandra, Marja Balcerska; Helena Dąbkowska; Czesław Roch, Stanisławki; Marjafons Sądowski; Hilary Jęziorowski; Mieczysław Mączyński; Wojciech Hilar; Barbara Teresa Hillar; Stefanja Szczypińska; Te-Kmiecik, wyb. Radzyn, Alfons Schroeter; Bogumił Talkowski; Irena Delikat; Helena Buczkowska; Marja Marszałkowska; Stefanja Kasprzak.

Śluby: Józef Rajnik i Agnieszka Iwańska z Nielubia.

Zgony: Tomasz Becker, mąż, Nielub; Janina Suska, dziecko; Wiktorja Sobczyńska, dziecko; Rychlewski, dziecko bez imienia; Czerwiski Henryk, Stanisła, dziecko; Barylska Teresa z domu Goryńska, wdowa; Wiśniewski Jan, dziecka; Bakaniewicz Edward, dziecko; Krajczewski Józef, dziecko.

⊙ **Bójka w rodzinie.** W ubiegły piątek w godzinach popołudniowych podczas kłótni familijnej o pieniądze zamierzył się bezrobotny Jan Silkowski, zamieszkały przy ul. Podgórnej nr. 4, nożem na około 20-letniego syna swego Łucjana, został jednakże obezwładniony. W ciągu dalszej kłótni uderzył wymieniony ojciec pięścią w żołądek syna swego, który skutkiem uderzenia popadł w omdlenie. Do omdlałego wezwano lekarza.

⊙ **Rozkład jazdy pociągów towarowych.** Ministerstwo komunikacyj wydało na okres 1931/32 rozkład jazdy najdogodniejszych pociągów towarowych pośpiesznych i dalekobieżnych do przewozu przesyłek całowagonowych w najważniejszych komunikacjach wewnętrznej i międzynarodowej wraz z graficznym szematem połączeń pociągów towarowych. Rozkład ten można nabyć w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Gdańsk po cenie 8,50 zł za egzemplarz. Przy wysyłce pocztą należy uiścić opłatę pocztową w wysokości 50 gr.

⊙ **Zaraza duru w Wałyczu.** Od pewnego czasu rozszerza się wśród ludności, zamieszkałej w Wałyczu, zaraza duru (tyfusu). W ubiegłym tygodniu odbył się pogrzeb zmarłego na tyfus niej. Cywińskiego, a ostatnio przewieziono do szpitala powiat. w Wąbrzeźnie 6 dalszych chorych na tyfus. Ogółem w Wałyczu miało miejsce 26 wypadków zachorzeń na tyfus.

⊙ **„Zalotnicy" denerwują się...** Podobno piątkowy nasz artykuł pt. „Strzeleckie zaloty wśród nauczycielstwa", omawiający ostatnią konferencję nauczycielską pow. wąbrzeskiego, wywołał ogromne zdenerwowanie wśród sanacyjno-strzeleckich czynników. Chodzi, jak się dowiadujemy, o to, kto śmiał udzielać nam informacyj. Nic to strzelców nie obchodzi, lepiej, panowie, uspokoić nerwy.

**Bezinteresowna.**

Pewien podlotek modli się gorąco: „Panie Boże, nie proszę o nic dla siebie, tylko proszę Cię gorąco, żeby mamusia moja dostała zięcia!"

# Należy odrzucić „przewrotne poglądy".

Czy zapomnieli sanatorzy, że ich czołowi ludzie na Pomorzu usiłowali swego czasu wmawiać, iż JE. ks. biskup zgadza się na akcję sanacyjną i odezwę wyborczą sanacji? Czy to sanacja, uzyskawszy kilku księży dla siebie, nie przechwalała się tym „sukcesem", aby naiwnym udowadniać, że jest „katolicką"? Czy sanacja swoistem tłumaczeniem nie usiłowała wykazywać, jakoby niejedne biskupie oświadczenia za nią przemawiały? A więc „miszmasz sanacyjny" mocno nadużywał „katolicyzmu" dla swoich partyjnych celów. A „pozyskani księża" sanacyjni — czy nie agitowali dla sanacji, gorliwie popierani przez czynniki urzędowe? Czy ks. Żongołłowicz jako wiceminister nie agitował za sanacją? A ks. Madej, Łęgowski i Schulz, nie jeździli na wiece, nie pochwalali sanacji, usiłując dowodzić, że sanacja doskonale zabezpiecza interesy katolickie, i że jest Kościołowi kat. wielce życzliwą? „Depekowy" autor pewnie sądzi, że dobrem jest tylko to, co sanacja mówi i czyni, a bezwzględnie złem i zawsze złem, co przeciwnicy sanacji czynią. Swoiście, iście sanacyjnie tłumaczy autor zajścia w dn. 3 maja w Wąbrzeźnie i Król. Nowejwsi — jakoby zgubne zacietrzewienie.

Nie jest wiadomem, aby w dn. 3 maja w kościele wąbrzeskim było jakiekolwiek gorszące zajście. Faktem zaś jest, że SMP odmówiło udziału w pochodzie, gdy „Strzelec" się zjawił.

Nieprawdą jest, jakoby Związek rozwiązał okręg wąbrzeski dlatego, że endecka polityka wniosła ferment do Stow. Mł. Kat.", — a prawdą jest, że Związek nie miał i nie ma powodu rozwiązania okręgu, bo w łonie Stow. Mł. Kat. nigdzie nie uprawia się polityki partyjnej, jak to czyni „Strzelec", który to stawiał do dyspozycji sanacji „bojówki wiecowe". Jeżeli Stow. Mł. K. w Wąbrzeźnie i innych miejscowościach reagują przeciw Strzelcowi i z nim łączności żadnej mieć nie chcą, to dlatego, że czynniki strzeleckie i sanacyjne usiłują rozbijać Stow. Mł. K., albo podstępnie przekształcać je na „Strzelca", i że w „Strzelcu" są męty, które między młodzież wnoszą b. szkodliwe wpływy i wywołują nie tylko ferment, lecz nawet gorszące awantury. W samoobronie i w obronie zasad młodzież i społeczeństwo odsuwa się najsłuszniej od Strzelca, który nie daje żadnego zapewnienia, iżby pod względem wychowawczym dodatnio oddziaływał na młodzież. — Początkowo tłumaczono, że Strzelec nie chce wcale oddziaływać wychowawczo, że raczej tylko w Strzelcu ma się scentralizować przysposob. wojskowe i wychow. fiz. Praktyka jednak wykazała wnet, że Strzelec chce „wychowywać" młodzież w ideologji sanacyjnej, a potwierdził to dość wyraźnie w swojej mowie kapral Wrona.

Wydano nawet „instrukcję" wielce „katolicką" na Pomorzu dla Strzelca, ale taż instrukcja nie jest zgodną z ustawami Związku Strzeleckiego, ani nie jest wiadomem, iżby Główna Komenda Strzelca ją potwierdziła, bo potwierdzić nie może, gdyż wedle ogólnej ustawy do Strzelca mogą należeć i należą innowiercy i sekciarze, a marjawici i hodurowcy występowali jako wielcy zwolennicy Strzelca. My wiemy doskonale, że Strzelec jest i ma być dal sanacji tem, czem są związki młodzieży faszystowskiej dla faszyzmu. Strzelec jest i ma być organizacją polityczno - partyjną, sanacyjną i występował jako sanacyjna organizacja z wielką zaciętością przeciw stronnictwom opozycyjnym. Strzelec również objawił nieraz wręcz wrogie uczucia przeciw duchowieństwu, nawet przeciw J. E. ks. biskupowi w Kielcach. Nawet sanacja nie mogła zataić, że dość liczne placówki Strzelca całkowicie uległy wpływom socjalistów, nawet komunistów. Reakcja przeciw Strzelcowi potęguje się nie tylko na Pomorzu, lecz również w innych częściach Polski. „Znaczek katolicki", który na Pomorzu chciano przypiąć Strzelcowi, nie otumanił Pomorzan. Jude ira! — stad złość!

## Odkrycie, dokonane przez wyprawę podbiegunową.

Profesor Ahlman, kierownik szwedzkiej wyprawy polarnej, która od kilku miesięcy prowadziła badania na przestrzeni Spitzbergu do Nowej Ziemi, wydał interesujący opis podróży i historję ciekawego odkrycia, dokonanego przez ekspedycję. Wyprawa wylądowała na wyspie Foyn, gdzie odnalazła przypadkiem dawne obozowisko kapitana Sora, alpinisty włoskiego, oraz lotnika Van Donghen'a, którzy przed trzema laty wyruszyli na ratunek włoskiej ekspedycji generała Nobile. Wszystkie przedmioty, znalezione w obozie, jak manierka, aparat fotograficzny, zegarek srebrny, namiot, a nawet otwarte puszki z konserwami zachowały się doskonale, na skutek panującego tu podbiegunowego mrozu. Największą sensację wywołały leżące na śniegu fotografje, oraz portfele z pieniędzmi i zeszyty z notatkami, uważanemi za zaginione. Wszystkie te rzeczy oddane zostały prawym właścicielom.

## I w kuchni francuskiej oszczędność.

Utalentowany, bardzo popularny pisarz francuski Paul Reboux, zajmujący się między innemi kuchnią francuską, oświadcza, że jeżeli w dzisiejszych czasach ciężkich gdy ceny artykułów spożywczych i podatki wzrastają, nawet tacy restauratorzy, których zakłady są zawsze przepełnione, uskarżają się, że nie mogą związać końca z końcem, pochodzi to stąd, iż spisy potraw w jadłodajniach paryskich są zbyt obfite.

Niejednokrotnie się zdarza — pisze — że na karcie restauracyjnej znaleźć można sześć do dziewięciu potraw rybnych, a od jedenastu do osiemnastu potraw mięsnych. Nic więc dziwnego, że wiele z tych potraw niszczeje lub musi być oddawanych co prędzej po cenie niskiej garkuchniom, a restauratorzy nie mogą podołać wydatkom.

Reboux zatem proponuje, aby odpowiednio do panujących stosunków, ograniczyć liczbę potraw na kartach restauracyjnych. Dwa lub trzy dania rybne, dwa lub trzy dania mięsne, trzy lub cztery jarzyny powinny zupełnie wystarczyć.

Wyborcy do Sejmiku Powiatowego

# w okręgu wyborczym nr. IV.

w niedzielę dnia 27. bm. **głosować będą na**

# listę nr. 2.

**z czołowym kandydatem p. BALCEROWICZEM.**

## Niepożądany intruz w meczecie

Jak donoszą dzienniki stambulskie, do Zonguldaku (rejon węglowy nad morzem Czarnem, w Anatolji) przybłąkał się nocą wilk i wśliznął się do meczetu, nie będąc przez nikogo zauważony. W chwilę potem stróż meczetu zamknął okna i drzwi meczetu i udał się do domu na spoczynek.

Nazajutrz, wczesnym rankiem, przyszedł do meczetu muezzin, otworzył drzwi i skierował się po schodach na szczyt minaretu, aby stamtąd wzywać wiernych na modlitwę.

Gdy wilk zauważył muezzina, podążył za nim, widocznie w nadziei znalezienia wyjścia ze swego więzienia. Muezzin wcale go nie zauważył. Lecz gdy wymówił pierwsze słowa Azanu (wzywanie do modlitwy): „Allahu akbar!" („Bóg jest najwyższy!") poczuł gwałtowny ból w nodze i spostrzegł przerażony wilka, który pochwycił go zębami za łydkę. Muezzin zaczął wzywać pomocy. Sąsiedzi zbiegli się i zabili kijami wilka, ratując muezzina.

## Zamknięcie giełdy londyńskiej.

**Londyn** 21. 9. — Giełda londyńska nie została w dniu dzisiejszym otwarta. Parlament ma w dniu dzisiejszym uchwalić ustawę zawieszającą na czas przejściowy wymianę banknotów na złoto. Ustawa ta wejdzie natychmiast w życie i giełda już jutro ma być otwarta.

## Na Zamku.

**Warszawa,** 20. 9. tel. wł. — Prezydent Rzplitej przyjął premjera płk. Prystora. Konferencja trwała około godziny.

W godzinach południowych Prezydent przyjął min. skarbu gen. Jana Piłsudskiego oraz prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, gen. Dańca.

## HUMOR

**Szczyt roztargnienia.**

Pani profesorowa: „A czy wiesz, że dziś właśnie mija dziesięć lat od chwili kiedyśmy się zaręczyli?"

Profesor: „Naprawdę? Ależ dlaczego mi tego nie przypomniałaś; toć chyba już najwyższy czas, żebyśmy się pobrali!"

**Pewny środek.**

— To jest wprost nie do zniesienia z moją żoną! — skarży się X. swemu przyjacielowi. — Chociaż raz w życiu chciałbym widzieć, że mnie usłucha!

— Ależ to wcale nie trudne! Weź do ręki jakiś ciężki wazon, wymierz nim w głowę twej żony i zawołaj: schyl się!

**Bystry.**

Wiadomo, że monarchowie nie zawsze grzeszą bystrością. Pewnego wybitnego pianistę zaszczycono kiedyś zaproszeniem na dwór królewski.

— Niech mi pan powie — zapytał go monarcha — czy pan gra tylko na fortepianie, czy jeszcze na innym instrumencie?

— Owszem, wasza królewska mość, grywam także na skrzypcach.

— A, to bardzo się chwali; to pan może sam sobie akompanjować.

**Złe towarzystwo.**

— Kiedy ty wreszcie przestaniesz używać takich brzydkich słów?!

— Droga mamo, słów tych używali Reymont i Żeromski!

— To dlaczego przestajesz w towarzystwie ludzi tak źle wychowanych?

**Humor z przed 2000 lat.**

— Żona moja — skarżył się pewien Rzymianin przyjacielowi swemu Ciceronowi — powiesiła się na drzewie figowem.

— Przyjacielu — odpowiedział Marcus Tullius — czy nie zechciałbyś ofiarować mi szczepu tego drzewa?

**Rad i radjo.**

Pewnej damie zapisano kąpiele radowe. Kiedy pierwszy raz weszła do wanny poleżała chwilę wyczekujące a potem woła na dozorczynię:

— Przecież ja niczego nie słyszę!



„Ciekawym skąd te panie wiedzą, że jestem buchalterem i do tego mańkutem"?

(Life).

Wydawca
„Gazeta Wąbrzeska" Sp. z ogr. odp. w Wąbrzeźnie.
Redaktor odpowiedzialny:
Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Górna 3
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Drukiem Drukarni Toruńskiej S. A.



**Przetarg przymusowy.**

We wtorek, dnia 22. 9. 31 r. o godz. 10 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Chełmoniu u p. Józefa Śmikły najwięcej dającemu za gotówkę: powózkę dwusiedzeniową. Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.



**Przetarg przymusowy**

Dnia 23. 9. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będzie w Kowalewie egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: 1 maślarkę, 1 wirówkę, 1 lustro, 1 obraz olejny i 14 kur. Zbiórka licytantów w Kowalewie w rynku. Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy.**

We wtorek, dnia 22. 9. 31 r. o godz. 15 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Elgiszewie najwięcej dającemu za gotówkę: cielaka, 2 kozy, furę żyta niewymłóconego, 3 wózki ręczne, sanie wyjazdowe, oraz 1-2 kwiatniki. Zbiórka licytantów przy oberży p. Szczepanowskiej. Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 22. 9. 31 r. o godz. 13-tej sprzedawać będzie w Ryńsku egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: 2 świnie wagi około 2 ctr. Zbiórka licytantów u p. Jana Żaka. Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 24. 9. 31 r. o godz. 12 w południe sprzedawać będzie w Zawadzie egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: 3 źrebaki 2-letnie. Zbiórka licytantów przy młynie. Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

## Prosimy pamiętać o odnowieniu prenumeraty na miesiąc październik!

Poniżej podajemy dwa formularze do zamówień „Gazety Wąbrzeskiej". Formularz prosimy wypełnić wyciąć z gazety, oddać listowemu lub wrzucić w kasetkę pocztową; na drugi dzień zgłosi się listowy po pieniądze. Formularz prosimy oddać sąsiadowi i zachęcić go do zaabonowania naszego pisma.

Zamawiam niniejszem pismo

**„Gazetę Wąbrzeską"**

**na miesiąc październik 1931 r.**

i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,70 zł

................, dnia ................1931 r.

Imię i nazwisko ................

Dokładny adres {

Zamawiam niniejszem pismo

**„Gazetę Wąbrzeską"**

**na IV. kwartał 1931.**

i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę kwartalną 5,10 zł

................, dnia ................1931 r.

Imię i nazwisko ................

Dokładny adres {